

WIEŚCI Z FARY

BIULETYN PARAFII EWANGELICKO-AUGSBURSKIEJ W ŚWIĘTOCHŁOWICACH I WIRKU



Zródło: Muzeum Powstań Śląskich w Świętochłowicach

Drodzy w Chrystusie

KS. SEBASTIAN OLENCKI

Przymierze lub umowa jest głównym obrazem przedstawiającym stosunek i relacje między Bogiem, a człowiekiem. Bóg jako pierwszy stawia warunki i przedstawia korzyści z wypełnienia umowy. Wiemy o przymierzu Boga z Abrahamem, czy też o przymierzu Boga z Izraelem i Judą. Obraz obietnicy zawartej w przymierzu jest ważny i nacechowany obfitością i możliwością zdobycia nagrody. Abrahamowi obiecano zostało wielkie potomstwo, które będzie liczne jak gwiazdy na niebie i piasek na morskim brzegu. Przymierze to charakteryzowało się indywidualnością zawierając w sobie warunki i obietnice. Dopiero w Księdze Wyjścia przymierze nie jest zawierane z poszczególnymi patriarchami lecz z całym narodem. Izrael staje się ludem poświęconym Panu Bogu. W skład nowego przymierza zawartego z Izraelem będą wchodziły: dekalog, zakazy i nakazy oraz wyraźne konsekwencje z przestrzegania przepisów. Zakończone zobowiązaniami oraz błogosławieństwami i przekleństwami, będących rezultatem okazania posłuszeństwa lub nieposłuszeństwa. Wypełnienie przymierza jest dominującym tematem ksiąg prorockich. Obraz ten łączy się z niewiernością i nieposłuszeństwem Izraela wobec Boga. Jednak Bóg dalej trwa przy swoim przymierzu i zachowuje je mimo ludzkiej grzeszności i niekonsekwencji. Odnowione przymierze jest głoszone w księdze proroka Jeremiasza, które będzie wyrzeźbione nie na tablicach kamiennych czy papierze lecz w sercach ludzi. Niewierny lud przemieni swoje myślenie i nie będzie mu potrzebne by znać wszystkie prawa zapisane na arkuszu papieru. Odnowi on swoją relację z Bogiem, ponieważ będzie Go znać. Dla nas chrześcijan przymierze jest zawarte dzięki Jezusowi Chrystusowi. Charakteryzuje się ono trwałością i wystarczalnością i zostało zagwarantowane przez Jezusa Chrystusa na krzyżu.

Amen.



„Oto idą dni – mówi Pan – że zawrę z domem izraelskim i z domem judzkim nowe przymierze. Nie takie przymierze, jakie zawarłem z ich ojcami w dniu, gdy ich ująłem za rękę, aby ich wyprowadzić z ziemi egipskiej, które to przymierze oni zerwali, chociaż ja byłem ich Panem – mówi Pan – lecz takie przymierze zawrę z domem izraelskim po tych dniach, mówi Pan: Złożę mój zakon w ich wnętrzu i wypiszę go na ich sercu. Ja będę ich Bogiem, a oni będą moim ludem. I już nie będą siebie nawzajem pouczać, mówiąc: Poznajcie Pana! Gdyż wszyscy oni znać mnie będą, od najmłodszego do najstarszego mów Pan – odpuszczę bowiem ich winę, a ich grzechu nigdy nie wspomnę.”
Jr 31,31-34

Rebeka

Ewa Olencka

W 1 Mż 24,1-67 poznajemy mieszkającą w mieście Aram-Naharaim wraz z rodzicami i bratem Labanem bardzo piękną, młodą kobietę – Rebekę.



Rebeka przy studni - Benedetto Luti, XVIII w. Źródło: Domena publiczna

Każdego wieczoru kobiety wychodziły ze swoich domów i szły poza mury miasta do studni, aby zaczerpnąć wody. Razem z nimi wyszła także Rebeka. Kiedy była już na miejscu drogę zabiegł jej pewien mężczyzna prosząc ją o trochę wody. Rebeka bez namysłu podała mu dzban z wodą i zaproponowała, że napoi jego wielbłądy. Rebeka okazała się być bardzo uczynną, ponieważ spragniony wielbłąd wypija do 100 litrów wody, a mężczyzna przyprowadził ich 10. Nieznajomy z podziwem przyglądał się jak Rebeka wlewa kolejne dzbanki do koryta. Kiedy skończyła swoją pracę, podarował jej złoty kolczyk i dwa złote naramienniki. Rebeka przedstawiła się i zgodziła się udzielić nieznajomemu noclegu. Wtedy mężczyzna padł na twarz i błogosławił Boga Abrahama. Rebeka nie wiedząc co powiedzieć pobiegła do domu i o wszystkim opowiedziała bratu.

Kiedy Laban, brat Rebeki zobaczył złote naramienniki na jej rękach i usłyszał co się stało, wybiegł do nieznajomego i zaprosił go do domu. Rozsiodłał jego wielbłądy, dał im paszę i słomę i zaprosił nieznajomego do stołu. Wtedy ten zaczął opowiadać: - Jestem sługą Abrahama, którego Bóg pobłogosławił wielkim bogactwem. Jego żona Sara urodziła mu syna. Lecz mój pan nie chciał aby jego syn Izaak poślubił którąś z kobiet Kananejczyków. Kazał mi przysiąc, że wyruszę do domu jego ojca i do jego rodziny i stamtąd wezmę przyszłą żonę dla Izaaka. Będę zwolniony z tej przysięgi tylko wtedy, gdy owa dziewczyna nie będzie chciała pójść ze mną.

Sługa Abrahama opowiada dalej: - Gdy przybyłem do studni nie wiedziałem po czym poznać przyszłą żonę dla Izaaka, dlatego zacząłem się modlić: Boże proszę wskaż mi tę dziewczynę. Niech ta, która da mi się napić i napoi moje wielbłądy będzie tą wybraną. Kiedy się modliłem do studni przyszła Rebeka. Uczyniła tak, jak prosiłem o to Boga w modlitwie. A kiedy się przedstawiła, dałem jej kolczyk i naramienniki.

Gdy Laban i Betuel (ojciec Rebeki) usłyszeli tę historię nie mieli nic przeciwko, żeby Rebeka została żoną Izaaka, tym bardziej że Abraham i Nachor, dziadek Rebeki, byli braćmi. Sługa Abrahama wyciągnął dary: złote i srebrne klejnoty dla Rebeki oraz kosztowności dla Labana i ich matki, a potem ucztowali. Następnego dnia rano, gdy sługa Abrahama chciał wyruszyć w drogę, wydarzyło się coś bardzo ciekawego. Rodzina zapytała Rebekę o jej zdanie. Wydawałoby się, że w czasach starotestamentowych kobiety miały bardzo mało do powiedzenia, mimo to rodzina pozwolił jej zdecydować czy chce wyruszyć teraz, tak jak prosi sługa Abrahama, czy chce pozostać jeszcze przez kilka dni w domu, jak chce jej rodzina. Rebeka wybrała to pierwsze. Wyruszyła natychmiast aby spotkać przyszłego męża. Zrobiła krok do przodu. Pragnęła rozpocząć nowy rozdział swojego życia – małżeństwo z Izaakiem. Gdy karawana dojechała na miejsce, Izaak właśnie wyszedł się modlić, a podniósłszy swoje oczy, ujrzał Rebekę.

Izaak pojął Rebekę za żonę i bardzo ją pokochał. Niestety, w 1 Mż 25,21 okazuje się, że Rebeka tak samo jak Sara była niepełna. Oto druga z kolei kobieta, z której łona miał wyjść liczny naród, nie może mieć dzieci. Izaak, być może nauczony doświadczeniem swoich rodziców, nie popadł w zwątpienie. Przez 20 lat wytrwale modlił się o swoją żonę i ta poczęła bliźniaki. Gdy Rebeka poczuła, że w jej łonie trącały się dzieci, poszła zapytać Boga o co chodzi. Dlaczego tak się dzieje? Na co Bóg jej odpowiedział: dwa narody są w łonie twoim i dwa ludy wywiodą się z żywota twojego. Jeden naród będzie miał przewagę nad drugim, starszy będzie służył młodszemu (1 Mż 25,23). Rebeka usłyszała konkretną odpowiedź, lecz czy podzieliła się nią ze swoim mężem? Z dalszej części tej historii możemy wnioskować, że nie.

Po urodzeniu Jakuba i Ezawa, każdy z rodziców wybrał swojego faworyta. Jak czytamy w 1 Mż 25,28 Izaak miłował Ezawa, gdyż lubił dziczyznę, którą ten przyrządzał po polowaniu. Rebeka natomiast ukochała Jakuba. Ezaw miał duszę myśliwego, lubił spędzać czas na łowach, natomiast Jakub był spokojny i wolał przebywać w namiotach. Jaki wpływ na małżonków może mieć faworyzowanie własnego potomstwa? Może to być zaczynem do małżeńskich konfliktów, a także może pobudzać do niezdrowej rywalizacji u dzieci. Małżeństwo Izaaka i Rebeki pokazuje, że nawet małżeństwo oparte na Bogu, może przeżyć swoje kryzysy. To, że ktoś wierzy w Boga, wcale nie oznacza, że jest idealny.

W 1 Mż 25,29-34 czytamy o dniu, kiedy Ezaw wrócił głodny z polowania. Jakub przyrządził sobie właśnie soczewicę i usiadł aby ją zjeść. Ezaw poprosił Jakuba aby ten dał mu choć trochę skosztować. Jakub postanowił wykorzystać sytuację i tak odpowiedział swojemu bratu: - Dobrze dam ci soczewicę ale najpierw ty sprzedaj mi z nią swoje pierworództwo. - Ezaw się zgodził i dostał posiłek.

W 1 Mż 27,1-46 widzimy jak konflikt pomiędzy braćmi narasta. Izaak bardzo się zestarzał i chciał pobłogosławić swojego pierworodnego syna Ezawa. Rebeka widząc to, wykorzystała czas, kiedy Ezaw był na polowaniu. Przyrządziła potrawę dla Izaaka, ubrała Jakuba w płaszcz Ezawa, nakłóżyła na jego ręce skórę z kozłat i wysłała po błogosławieństwo przeznaczone dla pierworodnego. Izaak był już ślepy i nie zauważył oszustwa. Jakub otrzymał błogosławieństwo od ojca, lecz gdy Ezaw się o tym dowiedział znienawidził brata i postanowił go zabić. Rebeka, chcąc ratować syna wysłała go w podróż do swojego brata Labana.

Dlaczego Rebeka przebrała Jakuba i wysłała go po błogosławieństwo? Po pierwsze, kochała go bardziej niż Ezawa, a po drugie pamiętała słowa Boga, które powiedział, gdy była jeszcze w ciąży. Jednakże to, co zrobiła, było działaniem na własną rękę, a nie ufaniem Bogu. Musiała więc ponieść konsekwencje swoich czynów – miała już nigdy nie zobaczyć swojego ukochanego syna. Zaś ten z synów, który pozostał w domu, zbuntował się przeciwko rodzicom i pojął za żony córki Ismaela.



Jakub i Ezaw - Matthias Stom, XVII w. Źródło: Domena publiczna.

Czy można było tej sytuacji zapobiec? Po pierwsze, Rebeka mogła pójść do swojego męża i opowiedzieć mu o tym, co usłyszała od Boga, a po drugie Jakub mógł powiedzieć ojcu, o tym jak jego brat wzgardził pierworództwem. Zapewne ta sytuacja nie była dla nich łatwa, ale należy ze sobą rozmawiać o ważnych rzeczach, nawet jeżeli jest to bardzo trudne. Skoro Bożym celem było to, ażeby Jakub dostał błogosławieństwo pierworodnego, to Rebeka powinna była ufać Bogu, że On może tego dokonać.

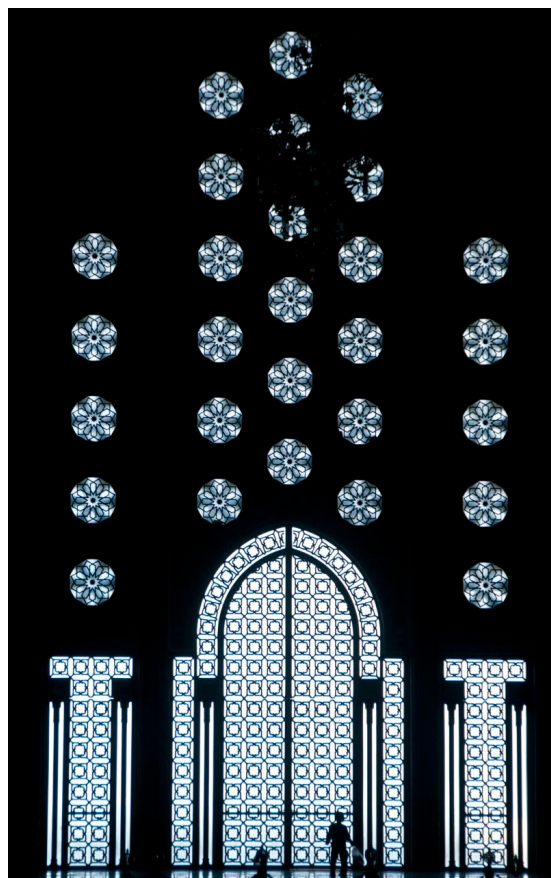
Czego możemy nauczyć się od Rebeki:

1. Rebeka może być dla nas wzorem uczynności i życzliwości, nie bała się podjąć wyzwania i wyruszyć w nieznane.
2. Rozmawiaj ze swoimi bliskimi o wszystkich ważnych sprawach. Ufaj Bogu czekając na ich rozwiązanie.
3. Nigdy nie faworyzuj żadnego ze swoich dzieci.
4. Nie stawaj przeciwko swojemu mężowi, ale graj z nim w jednej drużynie.

Maroko - część 3.

Jarosław Hałat (PEAW)

Sidi Ifni ma niesamowity klimat sennego hiszpańskiego miasteczka. Nie bez kozery – miasto zostało oddane przez Hiszpanów w ręce Maroka dopiero w 13 lat po odzyskanej niepodległości. Miasteczko położone na wzgórzach, nad samym Atlantykiem, odznacza się piękną architekturą w stylu art déco oraz konsekwencją w malowaniu fasad budynków – każda jest błękitno-biała. Niepodal Sidi Ifni znajduje się miejsce spektakularne i wyjątkowe. Nieskazitelne piaski Legzira Plage z których wyrastają potężne, naturalne nadmorskie altany zbudowane z opadających wprost do morza łuków skalnych. Szczególnego uroku przydają temu miejscu bardzo częste mgły. Jest to zasługa chłodnego Prądu Kanaryjskiego, który obmywa atlantyckie wybrzeże Maroka. Magia tego miejsca jest zniewalająca i trudno wyswobodzić się spod łagodnie spowijającej plaże mgiełki, ale nie mamy wiele czasu, musimy się przecież dostać do Marrakeszu.



Fot. Jarosław Hałat

Droga ponownie wiedzie przez Tiznit. Odnajdujemy przystanek, z którego ma odjeżdżać nasz autobus i dowiadujemy się o cenę bezpośrednio u źródła – sprzedawcy biletów. Cena się zgadza, ale niestety próbuje się nam naliczyć czysto rasistowską opłatę za bagaż, o której żaden z naszych marokańskich współpasażerów nie słyszał. Po raz kolejny przekonujemy się, że na świecie są źli ludzie i dobrzy ludzie i tych drugich jest więcej. Nie inaczej jest w Maroko. Wkrótce w obronie naszych interesów staje jeden z współpasażerów i skutecznie odzyskuje od biletera niesłusznie naliczony haracz. Nasz wybawca okazał się bardzo otwartym i przyjaznym człowiekiem, a przy tym świetnie mówiącym po angielsku. Przez całą podróż stanowił dla nas żywą kopalinę wiedzy o marokańskiej kulturze, polityce, życiu przeciętnego człowieka, antymonarchistycznych nastrojach, bezrobociu, gospodarce i edukacji. Sprostował również nasze dosyć konserwatywne wyobrażenia o marokańskiej obyczajowości. Ciężko uwierzyć, że podczas swoich licznych wyjazdów służbowych do Europy nie był w Polsce.

Ostatni odcinek naszej podróży do słynnego czerwonego miasta, a więc Marrakeszu pokonujemy wygodnym, klimatyzowanym autobusem po autostradzie. Przejechanie się marokańską autostradą nie wymaga wielkich poszukiwań, bowiem Maroko ma więcej autostrad niż Polska. Jednym klimatyzacja służy, drugim wręcz przeciwnie. Robertowi akurat wzmaga tylko poczucie zimna wywołane przez bardzo wysoką gorączkę. Nie ma wątpliwości dla kogo ta podróż była najdłuższa. Po dotarciu na dworzec niezwłocznie bierzemy taksówkę i jedziemy do Mediny (stara dzielnica miasta), gdzie wedle przewodnika znajduje się mnóstwo tanich hosteli. Labiryntu wąskich i bliźniaczo podobnych do siebie uliczek nie powstydziliby się sam Dedal. Zatem zważywszy na późną porę i chorobę Roberta oddajemy się w ręce miejscowego przewodnika, który prowadzi drogą, o której można powiedzieć wiele, ale na pewno nie to, że jest prosta, do hostelu, w którym otrzyma prowizję za przyprowadzenie turystów. Cena to 200 Dh (80 zł) za przestronny, czteroosobowy pokój. Robert byłby w stanie dać każde pieniądze, żeby w końcu się położyć i zbić gorączkę, więc przystajemy na tak hojną propozycję. Pomimo późnej pory zdrowa część ekipy nie może sobie odmówić pójścia na legendarny „plac bez meczetu“, „plac straceńców“ lub po prostu Dżemaa El-Fna.



W ostatniej chwili przypominam sobie żeby zapamiętać nazwę hostelu, bo żeby zapamiętać drogę mam za słabą pamięć, a mam całkiem niezłą. To co się dzieje na placu nieomal przekracza możliwości naszej percepcji... ciąg dalszy nastąpi.

Witajcie kochane dzieci ☺

Weronika Rapacz-Kilka (PEAW)

„W maju, jak w Gaju” – za oknami zrobiło się pięknie Zielono i **Wiosennie**.

My z Majką uwielbiamy tę porę roku, a w szczególności wiosenny miesiąc **MAJ**.

W **maju** urodziłam się **Ja** – **mama Mai**, w maju dowiedziałam się, że po raz pierwszy zostanę mamą – właśnie **Mai** i przez wzgląd na ten piękny i dla mnie magiczny **wiosenny miesiąc** moja córka ma na imię właśnie **MAJA** <3.



Majeczka też uwielbia **WIOSNĘ**, dlatego dziś postanowiła pokazać Wam ciekawą pracę kreatywną

„Wiosenną – MajKową łąkę”

Do wykonania tej pracy potrzebne Wam będą przede wszystkim farby, widelec i Wasze paluszki. Widelec posłuży Wam do stworzenia trawki oraz kwiatów tulipana, zaś paluszki m.in. do łodyżek, listeczków, czy zwierzątek żyjących na łące.

Zobaczcie filmik na naszym kanale na youtube – **MamaMai&Adama**:

<https://www.youtube.com/watch?v=KRgu77vX6rw&t=62s>

Dowiecie się dokładnie, co po kolei należy zrobić, aby powstała taka przepiękna KREATYWNA WIOSENNA ŁĄKA (tutaj na zdjęciu wraz z Majką prezentuje łąkę jej młodszy brat Adaś) ☺

Mamy nadzieję spodoba się Wam i motywuje do stworzenia podobnej Łąki ☺



Życzymy udanej zabawy!
Dużo ZDRÓWKA dla Was i Waszych rodzin ♥

Wiele osób pyta jak można przekazać ofiary dla parafii. W tej chwili jedyną możliwością jest wpłata bezpośrednio na konto parafii. Dziękujemy serdecznie wszystkim, którzy dokonali wpłaty składki kościelnej, a także tym, którzy rozumieją trudną sytuację, w jakiej się wszyscy znaleźliśmy i wpłacili kwoty w ramach „Niedzielnej ofiary.”

Parafia Ewangelicko-Augsburska
Jana Chrzciciela w Świętochłowicach

pl. ks. Leopolda Raabe 1
41-600 Świętochłowice
Telefon: 32 245 57 40
email: swietochlowice@luteranie.pl

Numer konta bankowego:
72 1090 1812 0000 0001 1729 7336

Parafia Ewangelicko-Augsburska
Odkupiciela w Wirku

ul. 1 Maja 291
41-710 Ruda Śląska

email: wirek@luteranie.pl

Numer konta bankowego:
54 1090 1812 0000 0001 1754 5980



MAJECZKA



na tropie
wiosny



Fot. Weronika Rapacz-Kilka